



Stanisław Wyspiański, *Autoportret w kontuszu*, 1892-1894, olej, płótno

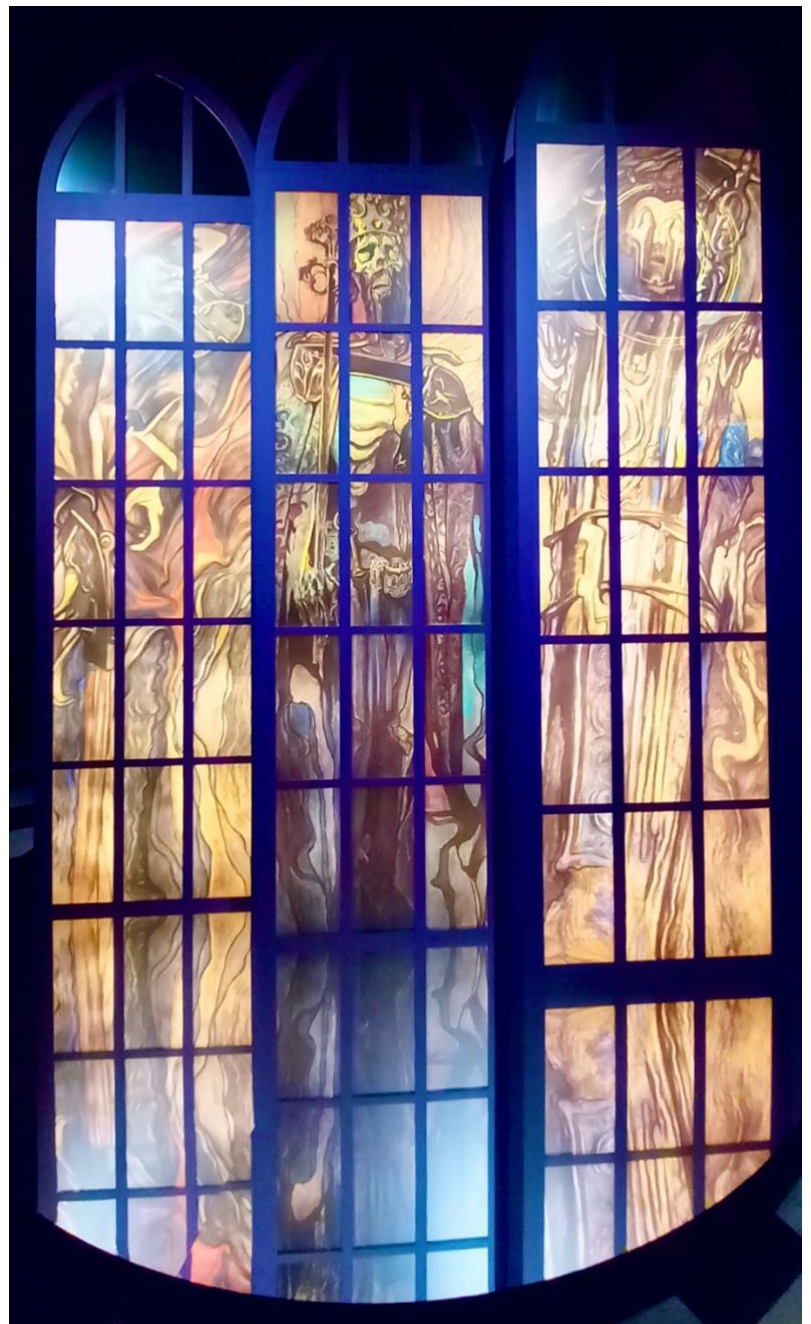
Na wystawie rozlokowanej w trzech różnych budynkach Wawelu zgromadzono ponad trzysta obiektów, zarówno z kolekcji własnej, jak i wypożyczonych z muzeów i innych instytucji kultury oraz od kolekcjonerów prywatnych. To nie tylko prace samego Wyspiańskiego, ale także innych artystów związane tematycznie z wystawą, często będące inspiracją twórcy „Wesela” bądź ilustrujące podejmowane przez niego tematy.

Część pierwsza, znajdująca się w samym zamku, to „Wawel w twórczości plastycznej Stanisława Wyspiańskiego”. Możemy zobaczyć tu, między innymi, wspaniały obraz „Poranek pod Wawelem” – jedno ze stosunkowo nielicznych jego dzieł malowanych farbami olejnymi, a także piękny „Autoportret w kontuszu” czy kartony do trzech witraży przewidzianych dla katedry wawelskiej przedstawiające rozkładające się zwłoki Kazimierza Wielkiego, świętego Stanisława oraz Henryka Pobożnego. Jak pisał przyjaciel artysty Julian Nowak to „Grobowe widma Wielkiego króla, Świętego męczennika i Księcia bohatera”. Na wystawie pokazano także liczne szkice do tych i innych witraży. Niestety witraże nie znalazły się w katedrze z powodu „drastyczności przedstawień”, jak twierdzą niektórzy, lub po prostu dlatego, że Wyspiański i ówczesny arcybiskup Puzyna serdecznie się nie znosili. Te niezwykle trzy witraże wykonano wiele lat później z inicjatywy Andrzeja Wajdy i umieszczono w pawilonie na Placu Wszystkich Świętych, zaprojektowanym przez Krzysztofa Ingardena. Nieco zabawny jest dwuczęściowy, pastelowy, portret

Wawel Wyspiańskiego

Andrzej Jajszczyk

Na Wawelu prawdziwa gratka dla miłośników wielowymiarowej twórczości Stanisława Wyspiańskiego i dla królewskiego zamku. To otwarta 21 marca wystawa „Wawel Wyspiańskiego”. Otwarcie wiąże się z dwoma wydarzeniami sprzed 120 lat. Wyspiański opublikował wtedy dramat „Akropolis”, którego akcja toczy się w wawelskiej katedrze, a także, wraz z Władysławem Ekielskim, rozpoczął prace nad projektem koncepcyjnym monumentalnej zabudowy wzgórza wawelskiego w związku z planami odzyskania go z rąk austriackiego wojska.



Stanisław Wyspiański, *projekt witraży dla katedry wawelskiej*, 1900



Stanisław Wyspiański, *Zygmunt August*, 1904, pastel

na którym widać fragment wawelskiego wzgórza, a także klasztor Norbertanek i wieże kościoła klasztorne Kamedułów na Bielanach. Moją uwagę zwrócił otwierający tę część wystawy piękny barwny japoński drzeworyt „Kruk na gałęzi wierzby”. To nawiązanie do słów Kasandry z dramatu „Akropolis”: *Czarny mój, czarnoskrzydły, / ulubiony nocy powierniku, / przysiądź i patrz i płakaj.*

W trzeciej części wystawy zatytułowanej „Wokół Wyspiańskiego”, mieszczącej się w dawnej kaplicy, służącej na ogół jako sala konferencyjna, zgromadzono prace nawiązujące tematycznie i inspirowane utworami oraz innymi pracami Stanisława Wyspiańskiego. Bardzo efektowny jest tu niezrealizowany projekt fresków do *Sali Rycerskiej*, młodo zmarłego malarza Jerzego Edwarda Winiarza oraz projekt dekoracji *Sali Pod Ptakami* Wojciecha Jastrzębowski. Wrażenie robią

Zygmunta Augusta. Jego dolna część, czyli nogi są osobno oprawionym obrazem. Obie części znajdują się w zbiorach różnych muzeów.

Na zewnętrznym dziedzińcu Wawelu postawiono na czas trwania wystawy pełnowymiarową makietę jednej z bram, która była elementem projektu „Akropolis” Wyspiańskiego i Ekielskiego. Możemy sobie dzięki temu wyobrazić skalę przedsięwzięcia, którego pokazana brama była tylko drobnym elementem. Jak szepnął mi do ucha w czasie wernisażu poprzedni dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu prof. Jan Ostrowski, „całe szczęście, że tego nie zrealizowano”. Generalnie zgadzam się z tą opinią, chociaż nie wiem czy nie przeboleałbym przebudowy dziewiętnastowiecznego budynku po austriackich koszarach i niezbyt wysokiej, zabudowy rozległego zewnętrznego dziedzińca, tak aby nie zdominowała historycznych budowli.

Druga część wystawy znajduje się wewnątrz wspomnianego pokoszarowego budynku i nosi tytuł „Wawel w twórczości literackiej Stanisława Wyspiańskiego”. Można zobaczyć tam serię wspaniałych pastelowych portretów aktorów grających w prapremierowej inscenizacji dramatu „Bolesław Śmiały” w Teatrze Miejskim w Krakowie. Są też szkice do projektów kostiumów czy stenografii, pierwsze wydania dramatów oraz obrazy innych artystów ilustrujące miejsca ich akcji. Pokazano tu również jeden z moich ulubionych pastelów Wyspiańskiego, a mianowicie „Zakole Wisły”,



Autor nieznan, *Kruk na gałęzi wierzby*, ok. 1900



Stanisław Wyspiański, *Portret Michała Tarasiewicza w roli Sieciecha*, 1903, pastel



Stanisław Wyspiański, *Portret Andrzeja Mielewskiego w roli Rapsoda*, 1904, pastel

też rysunki Adolfa Szyszko-Bohusza do koncepcji zagospodarowania wzgórza wawelskiego, czy obrazy Kazimierza Sichulskiego i Zofii Stryjeńskiej.

Cała wystawa jeszcze raz podkreśla to jak wielkim i wszechstronnym artystą był Stanisław Wyspiański, a także jak wielką rolę, mimo krótkiego życia, odgrywał i nadal odgrywa w kulturze Krakowa i całej Polski. Mój inny tekst o wystawach poświęconych twórczości tego artysty można znaleźć na stronie: http://jajsczyk.pl/wp-content/uploads/A_Jajsczyk_Wyspianski_MNK_MOCAK_01_2019.pdf

Kuratorką, trwającej do 21 lipca br. wystawy, jest Zofia Janczyk a koordynatorką Zuzanna Tomczyk. Wystawie towarzyszy pięknie wydany, obszerny katalog.



Makieta bramy z projektu *Akropolis*